Nr. 61. Kraków, Piątek dnia 16 Marca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 15 marca.

Trzynastu ich się cofnęło.

Nic może nie znamionuje tak drastycznie zmiany, jaka się dokonała u nas w usposobieniu ogólnem i w zapatrywaniach na porządek spraw publicznych, na warunki życia publicznego, jak świeżo zaszły epizod w parlamencie austryackim dotyczący sprawy wydania deputowanego Schönerera sądom.

Epizod ten nazywamy dla tego charakterystycznym *u nas*, iż nigdy jeszcze nie staliśmy w tak ścisłym związku z parlamentem austryackim, jak w epoce obecnej, a gdy spraw jego nie uważaliśmy tak bardzo za własne, a przynajmniej najściślej z nami i naszem życiem publicznem złączone, jak właśnie obecnie. Tymczasem, w parlamencie tym traktowała się kwestya najdrażliwsza i najważniejsza jaką sobie przedstawić można z punktu życia konstytucyjnego: kwestya nietykalności poselskiej, traktowała się nagle i gorączkowo — u nas nikogo ona prawie nie zajmowała. Nasze dzienniki tak zwane liberalne wspomniały o niej także tyle tylko, wiele nakazywał obowiązek sprawozdawczy. W publiczności zaś samej, o ile sprawa ta do niej dochodziła zdawało się przeważać zdanie, którebyśmy tak streścili: „dobrze się stało Prusakowi, niech go sobie wydadzą!“ Ani wypadek szczegółowy — o co rzecz poszła mianowicie, ani zasada *nietykalności poselskiej*, jako podwójnej rękojmi niezależności reprezentacyi ludowej i swobodnego wyrabiania się politycznych poglądów w społeczeństwie, ani wzgląd oportunistyczny *hodie tibi, cras mihi*, czyli że co dziś się stało Schönererowi, to jutro dotknąć może reprezentanta polskiego, skoro niemiecko-rosyjska większość, że ją tak określimy, przyjdzie do steru w Austryi — a ewentualność taka nie jest ani nieprawdopodobną, ani zbyt odległą może — wcale a wcale powiedzieć można nie obchodziły nikogo, a publicystyka zamknęła przed podobnemi rozważaniami kłopotliwemi jak najstaranniej swój umysł.

Materyalny wypadek, o jaki poszło, nie miał doniosłości. Awanturnicza mowa, pomięszanego na rozmaitych ideach deputowanego w zebraniu studenckiem na cześć Wagnera, odrodziciela niemczyzny a przynajmniej muzyki niemieckiej, mowa w której rozlegał się okrzyk *lebe hoch!* Bismarckowi jako najwybitniejszemu reprezentantowi niemieczczyzny i zjednoczenia wszystkich Niemców — oto wypadek w swej treści gruntownej. Nie małej wszakże ważności wypadku przypisujemy lekceważenie następującej po nim sprawy zawieszenia nietykalności tegoż deputowanego z tytułu „zaburzenia spokojności publicznej,“ gdyż im mniej ważny wypadek tem sprawa większej doniosłości nabywa — ale przypisujemy to lekceważenie i obojętność małej istotnie łączności naszego życia i naszych dążeń z prądami stronnictw austryackich, pomimo że zewnętrznie, i formalnie nawet, tak ściśle się z niemi związaliśmy i całkowicie oddali grze politycznej tych stronnictw. Tem nie mniej przykre a nawet bolesne musi robić wrażenie zatracenie poczucia nawet ile ważną jest sprawą swoboda przekonań, za którą przecież walczymy, i co znaczy zasada: nietykalności poselskiej. To zobojętnienie świadczy bowiem o bezmyślności politycznej wśród wartkiego potoku wypadków i o pewnem zdziczeniu pojęć znaczenia i warunków publicznego życia.

Niezawisłość reprezentacyj ludowych warunkuje się niezbędnie nietykalnością poselską. Reprezentant musi być zasłonięty przed możliwemi szykanami tych, którzy mają moc i władzę w swojem ręku. Dla tego też sądy, którym łatwo się stać igraszką podstępu możnych i choćby na chwilę sparaliżować poselską działalność reprezentanta — nie mogą go dosięgnąć, nie mogą prowadzić nawet formalnej procedury przeciw niemu, jeśli sama reprezentacya t. j. Izba deputowanych nie zawiesi jego nietykalności, nie wyda go, jak się mówi popularnie, sądom. W wypadkach politycznych oskarżeń odmawiają zwyczajnie reprezentacye wydania; już nie dla tego tylko, żeby osłonić przed szykaną lub prześladowaniem, ale dla tego nawet, aby zastrzedz pełną swobodę przekonań i ich wyrabiania się na najwyższych szczeblach publicznego życia, u tych ludzi i przez tych ludzi, wyjątkowych w każdym razie, którzy wśród społeczeństwa zostają wskazani jako reprezentanci ludności. W Austryi najpierwsza sprawa z tego powodu jaka miała miejsce, był wypadek żyjącego dotąd i znanego w kraju polityka pana Rogawskiego Karola, ówczesnego deputowanego, który został uwięziony pod zarzutem „zdrady stanu,“ z powodu udziału jego w wypadkach narodowych polskich 1863 roku. Izba deputowanych nakazała znaczną większością uwolnienie jego, mimo że rząd domagał się usilnie uchylenia nietykalności.

W uznaniu zasady nie idziemy bynajmniej tak daleko, abyśmy utrzymywali, że nigdy ze względów politycznych nietykalność nie powinna być zawieszoną. Owszem powinna być zawieszoną zawsze, o ile bezpieczeństwo lub interes państwa są materyalnie zagrożonemi — bo sprawa ojczyzny wiążącej i łączącej byt obywateli, byt społeczeństwa samego — iść musi przedewszystkiemi innemi względami. Naprzykład rozumiemy, że gdyby deputowany przygotowywał materyalnie gwałtowną rewolucyę jakąś, lub popełniał zbrodnię z nią analogiczną, gdyby w czasie wojny, lub położenia do niej prowadzącego wykrzykiwał, choćby tylko wśród niemej ludności, lub choćby li niedorzeczne urządzał demonstracye na rzecz zewnętrznego nieprzyjaciela albo jego bohaterów — nietykalność żadna nie powinna go zasłaniać, bo ona hamuje funkcyonowanie państwa, a nawet powinien on zostać zamknięty dla zapobieżenia nieszczęściu publicznemu i nieszczęściom prywatnym. Ale że jakiś deputowany, narwany przytem jak po polsku mówią, entuzyasta niemiecki i teoryj antisemickich, wydaje okrzyki na cześć cesarstwa niemieckiego i Bismarcka wtenczas, gdy to cesarstwo i ten jego sterujący polityk nie tylko nie są w stanowisku wojennem względem państwa, ale należą do jego najściślejszych przyjaciół — potrzeby nagłej wyjątkowej procedury, zakłócającej zwykły bieg życia publicznego i stawiającej na próbę jego zasady konstytucyjne dopatrzeć się wcale nie możemy. — Pan Schönerer pierwszy i bodaj sam jeden przemawiał za swojem wydaniem w Izbie — tak mu się ta rola podobała, tak przez nią dopiero mniema usłużyć propagowanym przez siebie ideom, wśród niesprzyjających mu okoliczności przyjaźni między Niemcami a monarchią.

Został też wydany. Cała prawica głosowała za wydaniem, zapewne i klub Coroniniego; tak zwana „połączona lewica“ czyli Niemcy liberalni głosowali przeciw wydaniu. Uchylono zatem dotychczasową praktykę, jaka jak „niemieckie liberały“ z dumą powiadają, była przez nich stosowana do ich nieprzyjaciół w wypadkach pana Rogawskiego i ks. Greutera, zwiększono wpływ rządu na parlament; osłabiono natomiast zasadę nietykalności, którąśmy powyżej wyłożyli — dla wypadku materyalnie całkiem podrzędnej doniosłości. Względy te nie są nam wcale obojętnemi, i nie życzymy narodowi naszemu, aby one stały się kiedykolwiek obojętnemi zupełnie dla niego — ale, z tem wszystkiem, są one jeszcze dla nas drugorzędnemi; najbliżej zaś nas obchodzi wzgląd na nas samych. Gdy się ułożą do spoczynku fale zburzone *komersem studenckim*, mającym być demonstracyą niemczyzny — nastąpi to niezawodnie niezadługo przy teraźniejszem szybkiem życiu — gdy p. Schönerer zostanie zasądzony na dni 30 lub uwolniony przez przysięgłych, wówczas opinia publiczna, w Niemczech mianowicie i wśród dobrze austryackiej niemieckiej ludności w Austryi, tak ten wypadek oceniać będzie: prawica musiała iść z rządem przeciw przywilejom parlamentarnym, bo rząd jest jej rządem i to zarazem jest jej zasadą polityczną, lewica okazała się wierną niewzruszenie zasadom liberalnym, jakie znów zastosowała do swego nieprzyjaciela, ale Polacy, Polacy— ci głosowali tylko z czystej nienawiści do Niemiec i Niemców, dla niej poświęcili oni i zasadę i własny interes! W polityce stanowi nie ścisłość dziejowa, lecz fakta; czy zaś fakt takiej interpretacyi będzie dodatnim czynnikiem w naszej polityce — pozastawiamy do ocenienia każdej zimno myślącej głowie.

Gdy reprezentacya nasza w Radzie państwa porzuciła stanowisko niezawisłego stronnictwa narodowego, a stała się frakcyą parlamentarną austryacką, narodową bez zaprzeczenia, ale integralną tylko cząstką stronnictwa nie-polskiego, odtąd przychodzi się jej coraz częściej znajdować w położeniu przymusowem a niezgo-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 15 marca 1883.

DRAMAT WE FRANCYI.

2

(Dokończenie).

Przyprowadzić do jej nóg nawet stu autorów, wraz z jakim sarkofagiem króla Faraona, byłoby łatwem dla bankiera — napisać jednak idyllę... to już nieco trudniejsze. Lecz, od czegóż jest złoto, pomyślał młodzieniec i pomknął szybko do redakcyi dziennika, przy którym pracował Walter Grand.

— Potrzebuję idylli jak najczulszej... zapłacę ile pan zechcesz... lecz nikt niema wiedzieć, że pan będziesz jej autorem!

— Ależ... nie piszę zresztą na zamówienie...

— Napisz pan więc dla siebie a ja kupię! Oto zadatek!... i błyszczące funty szterlingów, dokazały jak zwykle cudu.

Walter napisał idyllę pod tytułem „Rotten-Row,“ i kupił sobie konia, a miss Dyana zachwycona treścią dziełka o mały włos, że się nie zakochała w bankierze. Na szczęście wykryło się, kto był autorem idylli; dawny narzeczony odszedł z kwitkiem a jego miejsce zajął Walter Grand. Autor, który ma być nie francuzem, zdołał jednak żywym i obfitującym w dowcip dyalogiem dość zająć tak krytykę jak i publiczność. Choć więc sztuka upadła, pozostawiła po sobie przynajmniej miłe wspomnienie, co się nie często zdarza.

Zasługuje tu na wzmiankę komedyjka napisana ładnym wierszem p. Ernesta Boysse pod tytułem „L'écran du roi“. Rzecz ta jest narysowana na tle historycznem w guście czysto molierowsko-klasycznym.

Poważnym i wymagającym wielkiej wystawy jest dramat z czasów Gallii przedchrześciańskiej, p. Grangencuve, wierszem, pod tytułem „Ambra“. Słowo to ma oznaczać w języku starogalickim okrzyk wojenny: „do broni za ojczyznę!“ Rzecz dzieje się w Szwajcaryi. „Brenn“ czyli szef, lub królik jednego plemienia wydaje swą córkę Gyptisę za Luerna takiegoż naczelnika drugiego plemienia. Ma to być małżeństwo czysto polityczne celem połączenia wspólnych sił do walki z Rzymianami. Gyptis kocha jednak młodego rycerza, chociaż więc oddaje swą rękę królowi, serce jej pozostaje przy walecznym Tarvenie. W ciągu dalszej akcyi Tarven dzielnością i szlachetnością zyskuje sobie ogólny szacunek a wyniesiony wkrótce na „brenna,“ bije Rzymian i jednoczy pod swoim berłem wiele plemion. W końcu zwycięża też Luerna podtrzymywanego przez Rzymian. Luern ginąc zabija swą żonę. Gyptisę ocala jednak cudowne ziele dane jej przez niewolnicę, która kochając również Tarvena okazuje mu tem swoją miłość i dawna królowa staje się szczęśliwą małżonką rycerza.

Treść sama przez się jest dosyć zwykła i źle nawet powiązana. Pojedyncze też tylko sceny uderzają wykwintnością wiersza i siłą patosu. Nadmienić wypada, że Luern trzyma z Rzymianami, a Tarven reprezentuje ideę odwetu za zadane Gallii klęski, i jest czynnikiem patryotycznego zjednoczenia wszystkich plemion w jedno silne federalne państwo.

Sztuka jest więc po części polityczną, i pomimo licznych z resztą zalet temu zawdzięcza główne powodzenie. Krytyka, stawiając autora na wyżynie wybitniejszych talentów, czyni mu jednak surowe wyrzuty za bardzo miejscami zaniedbany wiersz, i za niejasność i chropowatość języka. Dodamy ze swej strony, iż w każdym razie dramat ten i jego powodzenie jest zwiastunem lepszej i szlachetniejszej ery w sztuce.

Oprócz kilku rzeczy z roku zeszłego, widzimy jeszcze w Odeonie w 243 rocznicę urodzin Racine'a, nową *ad hoc* napisaną komedyę wierszem „Le mariage de Racine“ pp. Livet i Vautrey. Treść jest wzięta z życia wielkiego poety a sama rzecz napisana bardzo zgrabnie. Komedya ta zakrawa jednak więcej na apoteozę mistrza.

Ze sztuk nowych przedstawionych w innych teatrach zasługuje na wzmiankę „La criminelle“ dramat pp. Delacour i Lermina, przerobiony z romansu tego ostatniego, a osnuty na tle wiarołomstwa żony zacnego i uczciwego człowieka. Kobieta ta pokochawszy ostatniego wyrzutka społeczeństwa, poświęca dlań honor i mienie męża i dzieci. Przyprowadzona zaś do rozpaczy haniebnem postępowaniem kochanka, zabija go w chwili szału. O zabójstwo to posądzają męża, i więzią, wnioskując loicznie, iż tylko on jeden miał powód do zamordowania tego człowieka. Rzeczywiście też przyznaje się on, raczej bierze na siebie winę, chcąc tem ocalić honor żony i dzieci.

— „Tak!... zabiłem go!“.. — woła — „gdyż chciał się targnąć na honor i szczęście mego domu!“ — Sąd uwalnia go — a zacny człowiek przebacza w zamian żonie. — Dramat ten obfituje w sceny poruszające do głębi, i odznacza się pewną szlachetną tendencyą. Szczególniej zaś charakter oszukiwanego męża jest bardzo ładnie narysowany.

W tym samym teatrze (Gaité) wznowiono „Żyda polskiego“ pp. Erckmann i Chatrian głośnej spółki literackiej. Kupiec — żyd polski — dla czego jednak polski — trudno wiedzieć, dość, że kupiec ten jadąc do Francyi, jest zamordowany w Alzacyi przez gospodarza domu, gdzie zajechał na nocleg. Zbrodnię wykrywają przy pomocy magnetyzera. Jest to sztuka czysto kryminalna, choć nie bez pewnej wartości moralnej, a wiele miejsc jest nawet ładnych. Inny, nowy utwór tej spółki „Madame Therèse“ dramat wojskowy z dziejów generała Hoche'a wystawiony w teatrze Chatelêt, doznał jak najgorszego przyjęcia, pomimo wielce patryotycznej treści.

Lecz oto i koniec tych obrazków sztuki dramatycznej we Francyi w obecnej chwili. Nie możemy wyrokować stanowczo, ale zdaje się nam przynajmniej, że większość sztuk poważnego nastroju świadczy niepomiernie o innym, lepszym na razie kierunku dramatu. Zresztą zapowiedziane już, bądź obiecane dalsze dzieła, dadzą może nowe i dobitniejsze świadectwo, iż nie mylimy się w naszym poglądzie.

MIECZYSŁAW SCHMITT.

dnem częstokroć ani z interesem kraju, ani narodowym; rządu, ani stronnictwa swego nie może w ciężkiej potrzebie na raz jeden opuszczać, więc brnąć musi chcąc nie chcąc...

Głębokie też tylko współczucie, a nie słowa twardego potępienia, mamy dla jej zachowania się w schönererowskim wypadku. Wszystkie względy jakieśmy tu roztrząsali, musiały się przesunąć przez umysły naszej reprezentacyi, i z tem samem uczuciem przykrem spełniła ona niewątpliwie swój obowiązek gwardyi rządu i stronnictwa austryackiego, z jakim my ten artykuł piszemy. — Cześć i uznanie mamy wszakże dla tych trzynastu, którzy się od głosowania wstrzymali — bo pozostali oni przez to wiernymi wyższym względom polityki iście narodowej, i stworzyli jedynie mocny argument, gdyż fakt również, przeciw zarzutowi jakoby głosowanie polskich deputowanych było złamaniem zasad konstytucyjnej polityki narodowej, albo wynikiem jakichś innych uczuć czy poszeptów, jak przykrej konieczności podtrzymania zagrożonego gabinetu, który w pewnych granicach za swój — źle czy dobrze, w to teraz nie wchodzić — oni uznali.

Dział ekonomiczny.

Tygodnik finansowy.

Kraków d. 13 marca.

Nie długo trwała radość grających na zwyżkę po odniesionem zwycięztwie nad zwolennikami zniżki przy końcu zeszłego miesiąca. Nagłe bowiem podwyższenie kursów nie miało trwalszej podstawy, spowodowane było tylko zobowiązaniami kontrminerów dostarczenia na termin sprzedanych akcyj, których niestawało. Nie pomógł też nic nie zamącony niczem spokój polityczny. Wieść o ubytku kilku milionów funtów szterlingów z banku angielskiego na rachunek Ameryki, wieści o zamieszkach na ulicach Paryża i dolatujący ztamtąd zapach potroleum wstrzymały nagle tę *par-force* gonitwę za złotem runem. Kursa znacznie się obniżać zaczęły, a akcye kredytowe spadły o 10 złr. Jak niedawno jeszcze mniemano z pewnością, iż nadeszła nareszcie dawno oczekiwana pomyślna chwila do przeprowadzenia konwersyi renty węgierskiej i że lada chwila ogłoszą Rotszyldowie *urbi et orbi* ten wymarzony fakt, tak teraz wobec upadku renty węgierskiej o 1 złr., przekonani są, iż wskutek niepewnych stosunków we Francyi o tem myśleć nie można i że same dobre chęci do tego nie wystarczą, a konieczne jest nie sztuczne, lecz naturalne pomyślne usposobienie targów pieniężnych europejskich. Najgłówniejszy czynnik zwyżki — publiczność — zachowuje się biernie i żadnego udziału w grze nie bierze, a nadal także niezawodnie nie zachęci jej do tego zniknięcie właściciela kantoru gry giełdowej w Wiedniu, autora szumnych anonsów po wszystkich gazetach, zachęcających do zbierania złota walającego się przed wiedeńską giełdą, na co było tylko kilku set guldenowych wkładek potrzeba. Lecz radząc tak bezinteresownie i tak dobrze innym, sam ów doradca sobie poradzić nie umiał, musiał się ulotnić zostawiając w kasie zaledwie kilkadziesiąt centów na otarcie łez poszkodowanym. Giełdziści sami nie mogą na dłuższy czas zwyżki utrzymać, bo nie podobna, aby jedne i te same papiery po zwyższonych kursach sami pomiędzy sobą kupowali. Prawdziwej zaś przyczyny do zwyżki nie było, bilanse banków nie świetne, o nowych zyskownych interesach nie słychać, a kursa przecież w ogóle nie są niskie. Gwałtownie bez przyczyny zaś nie da się stworzyć zwyżki trwałej. Niezawodnie przyjdzie czas prędzej czy później, w którym konwersya renty węgierskiej pod opieką takich Rotszyldów udać się musi, lecz nie powinno to być powodem do zwyżki akcyj banków nie mających w tem żadnego udziału, ani też kolei. Giełdziści jednakowoż tak konwersyę renty tylko rozumieją.

Najbliższa przyszłość giełdy będzie zależną od wiadomości z za oceanu i każdy okręt tam przypływający z Europy dokładnie będzie kontrolowany, czy czasem nie zawiera ładunku złota, i dopiero wtenczas będzie znów można myśleć o zwyżce, gdy wszelkie wysyłki złota z Anglii do Ameryki ustaną.

Ruble, które z powodu zbliżającej się koronacyi podnosić się zaczęły, nagle na wieść o wręczeniu przez nihilistów carowi proklamacyi, o samobójstwach wysokich dygnitarzy a mających stosunki z nihilistami obniżać się zaczęły. Przypomniało to światu, że Rosya nie odradza się, lecz rozkłada, że nihiliści chociaż cicho lecz nieustannie pracują nad podminowaniem tronu caratu. Może w maju na wieść, że koronacya rzeczywiście się odbyła dzięki masom spędzonych z całej Rosyi wojsk i policyantów, jako też 40.000 starowierców, którzy jako zapłatę za straż nad życiem cara a umożebnienie koronacyi otrzymają wolność wyznawania swej religii, **kurs rubli** będzie się mógł podnieść.

KRONIKA.

Kraków d. 15 marca.

Liczne grono lubowników sceny, złożone z obywateli miejskich, literatów i artystów, wspólną wieczerzą żegnało wczoraj w Hotelu Saskim pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza, utalentowanych aktorów, opuszczających w tych dniach nasz teatr i udających się do Lwowa. Przemówienia i toasty pełne werwy i humoru krzyżowały się nieustannie przy biesiadniczym stole. Pierwszy przemówił p. Szymański w imię wszystkich kolegów i w imieniu dobrego koleżeństwa tak pięknie charakteryzującego tutejsze stosunki zakulisowe. Następnie p. Frenkel odczytał rymowany telegram p. Michała Bałuckiego, który z powodu niemocy przykuwającej go do łóżka udziału w uczcie nie przyjął. Przemawiał dalej p. Kazimierz Bartoszewicz, a mowę jego pełną dowcipu i pięknych myśli sutem i zasłużonem przyjęto brawem. Rymowany *speech* radcy budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego, wywołał burzę oklasków, któremi słusznie obsypano także zręczne i błyszczące humorem przemówienie p. Alfreda Biasiona. Wśród mnóstwa mówek i wierszyków okolicznościowych, które wesołość i wyborne usposobienie nieustannie rodziły, zauważyliśmy udatną improwizacyę p. Frenkla, miotającego przekleństwa:

.... aż do Pełtwi brzegów
Na Dobrzańskiego, który bez litości
Zabrał nam dobrych kolegów.

Słyszeliśmy tylko wyrazy *„do widzenia“*, nikt bowiem *„żegnam“* wymówić nie chciał; wszyscy pragną szczerze, aby pp. Żelazowski i Wojdałowicz, których talent tu wzrósł i rozwinął się, jak najśpieszniej do nas wrócili. Zdaje się, że niepomylimy się, jeśli wyrazimy przekonanie, że i oni sprawdziwszy wczoraj jak sympatye dla nich są gorące, szczere i żywe, uznają wkrótce konieczność powrotu do teatru, posiadającego dziś w Polsce pierwszorzędne znaczenie i mogącego tylko teatrowi warszawskiemu ustąpić kroku. Zabawa pełna życia i serdecznego usposobienia wszystkich zgromadzonych, przeciągnęła się do trzeciej rano. P. Wroński, z dzielną swą orkiestrą, przyczynił się graniem pełnych wdzięku i świeżości utworów do uświetnienia tej biesiady artystycznej.

Odczyt. W piątek odbędzie się *ostatni* odczyt ks. prof. dra Pawlickiego „O początkach chrześcijaństwa.“

† **Dr. Franciszek Wesołowski** umarł w Kongresówce we Włoszczowy. Znany dobrze w mieście naszem, urodził się w Trzebini r. 1798; ukończywszy wydział prawniczy na uniwersytecie warszawskim, wstąpił w r. 1830 w szeregi wojsk polskich jako audytor, a po wojnie pracował w trybunale warszawskim; porzuciwszy jednak sądownictwo, wrócił do Krakowa, ukończył tu wydział medyczny i mając już lat 55 otrzymał dyplom doktora medycyny. Po czteroletniej praktyce w szpitalu św. Łazarza, udał się znowu do Kongresówki i osiadł w Włoszczowy, gdzie do śmierci cieszył się niezwykłem zaufaniem.

Dzienniki warszawskie oddają wielkie pochwały nowemu obrazowi znanego malarza Franciszka Żmurki. Obraz ten noszący tytuł „Upojenie miłosne“, wystawiony jest obecnie w salonie artystycznym p. Krywulta i może za jakiś czas wystawionym będzie w naszem mieście.

„Gazeta Kielecka“ donosi, że wskutek budowy kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej zapanował niemały ruch w całej najbliższej okolicy i że już zaczyna na miejscowych kapitalistów oddziaływać.

Taż gazeta donosi, że rząd gubernialny zatwierdził świeżo plany budowli na fabrykę maszyn rolniczych, młyna parowego i olearni w granicznem mieście powiatowem wystawić się mających.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że z polecenia władzy spisują się obecnie listy imienne wszystkich urzędników i oficyalistów pozostających w służbie czynnej kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej, Terespolskiej i Nadwiślańskiej, którzy pozostają u nas za pasportami zagranicznemi.

Szczęśliwym wybrańcem fortuny, który za 6 rubli wygrał główną wygraną węgierskiej loteryi czerwonego krzyża, jest pewien ubogi starozakonny z Warszawy. Już po raz któryś w tym roku fortuna okazuje się mniej kapryśną i loiczniejszą niż dawniej, gdyż jakoś samych nie majętnych obdarza złotym deszczem.

Budowa wązkotorowej drogi żelaznej ze Szpoły do Humania otrzymała zatwierdzenie rządu rosyjskiego; konsorcyum przystąpiło już do ułożenia personelu budowy. Naczelnym inżynierem będzie prawdopodobnie inżynier dr. i kom. p. Degner. Na liście przedsiębiorców figurują nazwiska Branickich i Potockich, oraz Szuwałowa, przez których dobra kolej będzie przechodziła.

W Serajewie spadł nader obfity śnieg tak, że w wielu domach dachy się zapadły. Podobnie w Cannes śnieg leży na stopę blisko — w tem zaciszu nadmorskiem czegoś podobnego nie pamiętają najstarsi ludzie. Znowu z nad Wołgi donoszą o odwilży i puszczeniu lodów. Wogóle na północy wróżą rychłe ciepło, a marynarze oparci na wskazówkach metereologicznych ruszają w podróż podbiegunową.

Włochy zamierzają dnia 28 marca uczcić uroczyście 400-letnią rocznicę urodzin Rafaela; w Urbino, miejscu rodzinnem, stanąć ma posąg nieśmiertelnego mistrza. Wszystkie szkoły i akademie malarskie zamierzają wysłać delegatów dla wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Wczesne przygotowania. Dzienniki moskiewskie donoszą, że z powodu koronacyi, lekcye w uniwersytecie miejscowym zamknięte będą z dniem 12 marca. Od tej zaś daty do 5 maja odbywać się będą egzamina. Studenci fakultetu medycznego otrzymają pozwolenie odłożenia części egzaminów do jesieni.

Otrucie ks. Gorczakowa. Pogłoski dość uzasadnione twierdzą, że ks. Gorczakow został otruty fosforem. Pogłoski te opierają się na sądowej sekcyi zwłok, która dotąd nie jest ukończona. Wiadomo, że obdukcya w celu wynalezienia śladu zatrucia fosforem jest łatwą i krótką. Otrucie zaś samo fosforem jest nader rzadkiem, gdyż przymięszanie go do napoju lub potrawy zdradza się wonią silną, wstrętną, nie dającą się prawie zneutralizować. Ks. Gorczakow zmarł w Baden w willi Braun, własności słynnej ongiś piękności i wiernej chorego opiekunki pani Braun. Zgon jego spełnił co do joty życzenie i wróżbę, którą mu dał na pożegnanie Puszkin, gdy wyjeżdżał za granicę: „Będziesz miał Kupidyna nieodłącznym przyjacielem aż nad piaski Styxu i zaśniesz w łódce Charona na piersi Heleny“.

O samobójstwie Makowa dochodzą nas z dzienników rosyjskich i berlińskich następujące szczegóły: W niedzielę był jeszcze Makow obecnym w kościele na nabożeństwie. Przez dzień był wcale wesół, a wieczorem zaprosił jeszcze do siebie małe grono znajomych. O północy goście odeszli. — Pani Makow, jedna z córek i ośmioletni syn byli w podróży i bawili w dobrach Makowa w gubernii Mińskiej. Tylko jedna dorosła córka została przy ojcu. Pokój jeden przedzielał sypialnię ojca i córki. Gdy Makow odszedł do siebie, uporządkował w swym gabinecie wszystkie papiery, napisał list z pożegnaniem do córki z kilkoma wskazówkami w sprawach majątkowych i zakończył zdaniem: „Teraz wiem, że mimo własnej niewinności, można być winnym uznanym“. Zastrzelił się około godziny 4tej nad ranem — siedząc przy biórku. Kula przez usta przeszła do mózgu i tam utkwiła. Śmierć przyszła zaraz, trupa spostrzeżono dopiero o ósmej, gdyż strzału nikt nie usłyszał. Miano jeszcze znaleźć kilka listów Makowa pisanych do różnych ważnych osobistości, między innymi do naczelnika policyi.

Jak wieści niosą, została zarządzoną w zeszły czwartek rewizya kancelaryi ministeryum spraw wewnętrznych w celu przejrzenia ksiąg z ostatniego dziesięciolecia. Równocześnie rozeszła się pogłoska o zamachu samobójczym dyrektora departamentu poczt, radcy tajnego Persiliewa. — O powodach wiadomo tyle, że Persiliew był w 1879 r. dyrektorem kancelaryi za ministerstwa Makowa, wtedy ziemstwo z Samary wręczyło Makowowi sumę 30.000 rs. na poległych i pozostałych krewnych a Makow oddał je w obec deputacyi Persiliewowi. Gdy potem ziemstwo nie mogło się niczego dowiedzieć o użyciu powyższej sumy, zwróciło się wreszcie do ministra obecnego hr. Tołstoja. — Hr. Tołstoj zarządził rewizyę, która wykazała, że tej sumy wcale w księgach nie zarejestrowano, i 30.000 rs. gdzieś zniknęło. W departamencie poczt rewizya wykazała znowu brak 15.000 rs., które świeżo wpłynęły. Otóż teraz opowiadają sobie w kołach urzędowych, że na zapytanie Tołstoja przyznał się Persiliew do sprzeniewierzenia i obie sumy złożył. Tołstoj doniósł jednak wszystko carowi, a car nakazał surowe zbadanie sprawy przez senat. Gdy to doszło do uszu Persiliewa, usiłował się zabić sztyletem, odniósł jednak tylko lekką ranę.

(P. R.) **Sambor** 13 marca. (Osiedlenie Jezuitów w Chyrowie.— Pojedynek prawdopodobny między księciem a szlachcicem.— Ogromne śniegi. — Fatalny błąd drukarski wywołuje oburzenie. — Most żelazny nowy na Dniestrze. — Powrót żydów z Ameryki. — Pamflet na stawianie pomnika Mickiewicza).

W Chyrowie, trzy mile od Sambora, mają zamiar Jezuici wymurować gmach na założenie konwiktu, gdzie młodzież będzie nauki pobierała. Osiedlenie się w klasztorze dobromilskim, milę od Chyrowa położonym, dało pochop do tego zamiaru. Mówią, że aż 90 ojców ma się w Chyrowie osiedlić; słychać także, że swój konwikt w Tarnopolu mają całkiem zwinąć i do Chyrowa się przenieść. Okolica samborska nie cieszy się bynajmniej z tego nabytku, a znam nawet obywateli, którzy jedynie z tego powodu chcą swoje realności w Samborskiem wysprzedać i do innych okolic się przenieść.

Druga nowina także nie smaczna: oto dolatują nas wieści z Przemyśla, że książe S. miał się w tym stopniu poróżnić z p. Kr., iż łatwo może przyjść do pojedynku. Sprawa wyborów miała dać powód do zajścia.— W tych dniach spadły w tutejszej okolicy takie wielkie masy śniegu, jakich od kilku lat nie było. Sanna wyborna, ale i wód wielkich spodziewać się potrzeba, gdy nastanie pora tajenia. Zboże tanie, bydło tanie, nierogacizna tania, jedynie konie trzymają się w cenie. Mówią, że to na wojnę patrzy. — Wielkiego hałasu i zepsucia krwi, oraz żółci poruszenia narobił u nas błąd drukarski w „Gazecie Narodowej“, która podała, jakoby w naszem mieście Samborze pogrzebano na pół umarłego człowieka, który ocuciwszy się w grobie, okropne męki przebywał nim całkiem umarł. Okazało się, że ten wypadek nie zdarzył się w Samborze, ale w Samarze, mieście w Rosyi. Samborzanie dobremi przymiotami uczęstowali zecera drukarni „Gaz. Narodowej“ za ten błąd drukarski, a szlachetny nasz pan burmistrz nie posiadał się od gniewu. — Żelazny most na Dniestrze pod Samborem do użytku kolei, już jest kompletnie skończony. Stawiał go Ronchetti, ten sam włoch, który po największej części całą Dniestrzańską kolej budował. Tak mu zasmakowała nasza okolica, że w żaden sposób nie chciał komu innemu przedsiębiorstwa budowy mostu ustąpić. Zarobił też nie mało i przy kolei i przy moście. Nie daremnie jest włoskiego pochodzenia. — Kilkunastu żydów, przeważnie krawców, którzy przed dwoma laty emigrowali do Ameryki, powrócili i mocno narzekają na Jankiesów. Jeden krawiec mówił mi, że tam nie sposób wydołać robocie, ponieważ żądają dwanaście surdutów za jeden dzień wykończyć fix und fertig. — Co dopiero wydała tutejsza drukarnia pismo p. t. „Ciche kłopoty i gładkie harmidery“. Jest to pamflet na stawianie pomnika Mickiewicza w Krakowie, po raz pierwszy drukowany w Berdyczowie a teraz u nas w Samborze przedrukowany. Zdaje się, że Krakowiacy chciwie czytać go będą.

Stanisławów dnia 14 marca. Partya magistratualna recte propinacyjna i przedsiębiorcza miasta Stanisławowa najlepsze wydała sobie świadectwo mianowaniem sekretarza Rady powiatowej w Stanisławowie. Chodzi jej bowiem bardzo o to, aby magistrat król. miasta Stanisławowa nie miał nad sobą *de facto* żadnego nadzoru i żadnej kontroli, aby najważniejsze sprawy gminy Stanisławowskiej załatwiane i zatwierdzane były *en bloc* i pobieżnie, jak niedawno stało się z pożyczką 200.000 złr., którą na budowę koszar wojskowych bez wszelkiego zastanowienia się zatwierdzili ci sami członkowie Rady powiatowej, którzy tę pożyczkę w Radzie gminnej uchwalili i zaciągnienie tej pożyczki najbardziej popierali. — U nas bowiem skład Rady powiatowej jest tego niezwykłego rodzaju, że członkowie Rady powiatowej są zarazem członkami Rady gminnej i ci ostatni mają w Radzie powiatowej zupełną przewagę, — a wydział powiatowy składa się z samych prowodyrów tak nazwanych magistratualnych. Ztąd też łatwo pojąć upadek w administracyi gminnej i narzekania tutejszych obywateli na cały magistrat.

A że partya ta nie chce poznać tego nieprawidłowego ustroju i nie chce się pozbyć przewagi w pierwszej i drugiej instancyi autonomicznej, najlepiej dowodzi najświeższy fakt, że właśnie ta partya wyforytowała na sekretarza Rady powiatowej człowieka wiekowego, zwyż 70 lat liczącego, bez żadnej kwalifikacyi odpowiednej, a nawet bez sił fizycznych, — lecz tej partyi przychylnego, — a nie uwzględniono żadnego z prawników, którzy wykazując wszelkie wymogi odpowiedne, o tę posadę kompetowali, lecz którzy nieprawidłowemu postępowaniu tej partyi stanowczo byliby się opierali. Czyli rzeczy nadal tak pozostać mogą, pozostawiamy władzom kompetentnym, a szczególnie wys. wydziałowi krajowemu, który w autonomiczną gospodarkę stanisławowską bliżej wglądnąć powinien.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 17 marca: „Julia i Romeo,“ Schakespeare'a. Benefis p. Szymańskiego.

Niedziela 18 marca: „Grube ryby“ Bałuckiego. „Chłopi arystokraci“ Wł. L. Anczyca.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *7 Boleści Najśw. Panny Maryi i Cyryaka.* W sobotę: *Gertrudy i Patrycego b.*

Rada państwa.

Sprawa Schoenerera.

Izba deputowanych zgodziła się, jak wiadomo, na wydanie p. Schoenerera zgodnemi głosami prawicy przeciw głosom wiernokonstytucyjnego stronnictwa. Dzienniki wiedeńskie t. z. liberalne wyrażają swoje ubolewanie z powodu tej uchwały Izby i podają kilka ciekawych szczegółów o przebiegu rozpraw na tajnem posiedzeniu.

Wydział dla nienaruszalności poselskiej postanowił, jak wiadomo, jednogłośnie przystać na żądanie sądu i polecił sprawozdanie p. Wiktorowi Fuchsowi. Więc i wiernokonstytucyjni członkowie wydziału głosowali za tym wnioskiem. Następnie jednak odbyło się posiedzenie klubu zjednoczonej lewicy, które zmieniło zapatrywanie wielu jej członków. Na posiedzeniu tem przemawiali Herbst, Tomaszczuk, Sturm i inni. Twierdzono, że bezwarunkowo zgodzić by się należało na wydanie Schoenerera, gdyby zaszły stanowcze, niewątpliwe fakta, na których by się oskarżenie opierało. Ponieważ jednak chodzi tu tylko o mowę, której treść obok tego, nie jest do-

kładnie znana, gdyż policya otrzymała o niej wiadomość drogą prywatną, nie można zezwolić na uchylenie nienaruszalności poselskiej oskarżonego posła. Postanowiono wreszcie głosować solidarnie, ale dozwolono niektórym członkom wydalić się z sali.

Na wieczornem posiedzeniu Izby przerwano około 9-ej rozprawę budżetową i rozpoczęło się tajne posiedzenie. P. Wiktor *Fuchs* umotywował w kilku słowach uchwałę wydziału, poczem dr. *Kopp* zażądał odczytania aktów dostarczonych przez policyę, co też uskuteczniono. Zwolennik Schoenerera *Fürnkranz* oświadczył, że nie będzie przemawiał przeciw wydaniu na wyraźne żądanie swego przyjaciela. P. *Schoenerer* zabrał głos, aby poprzeć wniosek wydziału. Nazwał się przywódcą niemieckiego narodowego stronnictwa, co wywołało wielką wesołość w Izbie, i zakończył wykrzyknikiem: „są jeszcze przysięgli w Austryi!“ Potem ukłonił się i wyszedł z sali.

W imieniu lewicy przemawiał *Tomaszczuk*, motywując wniosek nie wydania Schoenerera, gdyż materyał jest niewystarczający i potrzeba by przedtem przesłuchać świadków.

Minister sprawiedliwości *Prażak* sądzi, że w 24 godzin nie podobna zgromadzić nowych dowodów, i zastrzega się przeciw przypuszczeniu, jakoby rząd wpływał na postanowienie prawicy parlamentu.

Herbst przypomniał sprawę Rogawskiego którego Izba nie wydała sądowi.

Wniosek o imienne głosowanie odrzucono, również wniosek p. Tomaszczuka 156 głosami prawicy i klubu hr. Coronini przeciw 107 głosom lewicy. Tym samym stosunkiem głosów uchwalono następnie wydanie Schoenerera sądowi.

Następujący polscy posłowie wstrzymali się od głosowania podług dzienników wiedeńskich: *Chrzanowski, Czajkowski Alfred, Czartoryski, Starzeński, Żuk Skarszewski, Rajski, Krzysztofowicz, Zatorski, Onyszkiewicz, Gniewosz, Hausner, Towarnicki i Spławiński.*

RUCH WYBORCZY.

Z Dąbrowy od członka komitetu centralnego otrzymujemy następujące doniesienie:

Komitet przedwyborczy w Dąbrowy składa się z 26 członków wybranych przez szersze Koło złożone z osobistości należących do wszystkich warstw społeczeństwa — a przeważnie z włościan.

W skład komitetu weszło: 4 właścicieli większych posiadłości, 2 właścicieli mniejszych posiadłości mających głosy wirylne, 4 z grona intelligencyi miejskiej, 4 księży i 12 włościan.

Komitet ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem d. 13 t. m. i wybrał przewodniczącym pp. Józefa Męcińskiego, jego zastępcą Kukiela.

Delegatem zaś na zjazd do Krakowa Seweryna Kisielewskiego.

Komitet przedwyborczy dla powiatu gorlickiego, złożony z 25 członków, już się ukonstytuował. Na posiedzeniu sobotniem przystąpił komitet do wyboru delegata na zjazd do Krakowa. Równą ilość głosów otrzymali pp. Adam Skrzyński i Kozierowski. Przewodniczący prezes rady powiatowej, p. Skrochowski, rozstrzygnął na korzyść drugiego.

W Tarnobrzegu Komitet powiatowy przedwyborczy dla powiatu tarnobrzeskiego ukonstytuował się d. 11 marca. Przewodniczącym wybrany Jan hr. Tarnowski z Dzikowa, a delegatem do komitetu centralnego Henryk Dolański z Grębowa.

W skład komitetu wchodzą: Jan hr. Tarnowski, Henryk Dolański, Franc. Greger, Tad. bar. Horoch, A. bar. Horoch, St. Dolański, E. Wojnarowski, Włodzim. Trojacki, Rachmiel Kanarek, X. Herman, X. Różycki, X. Fleszar, X. Stępień, Jan Martynowicz, Władysław Gryglewski, Stanisław Borowski, Aleksander Kraus, Franciszek Wiktor, tudzież włościanie: Jan Janeczko, Jan Słonka, Mikołaj Kozdęba, Jan Robak, Walenty Benc, Piotr Jała, Walenty Gusz, Marcin Kołtun i Antoni Motyka.

Zastępcą przewodniczącego komitetu wybrany Edmund Wojnarowski.

Jasło 14 marca (tel. wł.). Rada miasta Jasła postawiła kandydaturę pp. Józefa Jasińskiego i dra Stanisława Biesiadeckiego na posłów do Sejmu.

Przegląd polityczny.

Podajemy dziś uchwały konferencyi dunajowej.

Artykuł 1. Jurysdykcya komisyi europejskiej będzie rozciągnięta od Gałaczu do Braiły.

2. Pełnomocnictwo komisyi dunajowej będzie przedłużone na 21 lat, licząc od 4 kwietnia 1883 r. Pełnomocnictwo każde będzie się uważać za nieodwołane przez przeciąg 3 lat, gdyby zaś jedna ze stron chciała zaproponować jakie zmiany w urządzeniach albo pełnomocnictwach komisyi, powinna to uczynić przynajmniej na rok przed upływem powyższego terminu.

3. Europejska dunajowa komisya nie będzie miała żadnej kontroli nad tą częścią ramienia kilijskiego, której oba brzegi do jednego z nadbrzeżnych państw należą.

4. Co się tyczy tej części ramienia kilijskiego, która płynie pomiędzy rosyjskiem a rumuńskiem terytoryum, to tam obowiązywać będzie regulamin zastosowany do sulińskiego ramienia, pod nadzorem rosyjskich i rumuńskich członków europejskiej komisyi.

5. Na wypadek gdyby Rosya albo Rumunia chciały przedsięwziąść jakiekolwiek roboty, w którymkolwiek porcie kilijskiego ramienia, muszą plany być przedłożone europejskiej komisyi, która zbada, czy takowe nie zagrażają żegludze po tej części Dunaju. Roboty już wykonane w Czatal pod Izmailią bierze europejska komisya na swoje koszta i pod swoją kontrolę. Gdyby pomiędzy rumuńskiemi i rosyjskiemi władzami istniała jaka różnica zdań co do przedłożonych planów, albo w łonie samej komisyi różniły się zapatrywania co do rozciągłości robót w Czatalu pod Izmailią, to podobny wypadek powinien być do mocarstw odesłany.

6. Prawo Rosyi do pobierania podatków dla pokrycia kosztów prac przez siebie podejmowanych, nie będzie ograniczone; ale dla ochrony wzajemnych interesów, ma rząd rosyjski rządom reprezentowanym w europejskiej komisyi dostarczyć regulatywy podatków od żeglugi przez siebie nałożonych.

7. Regulamin dla żeglugi, policyi rzecznej i straży uchwalony przez europejską komisyę wzmocnioną delegatami Serbii i Bułgaryi na posiedzeniu z d. 2 czerwca 1882, zostaje przyjęty na przestrzeń od Żelaznej Bramy do Braiły.

8. Wszystkie traktaty, układy i umowy odnoszące się do Dunaju i jego ujść, zostają utrzymane w tych postanowieniach, które nie zostały zmienione lub zniesione przez uprzednie stypulacye.

9. Obecny układ powinien być ratyfikowany w przeciągu 6 miesięcy lub wcześniej, w Londynie, i ratyfikacye powinny być wymienione.

Organ Młodo-Czechów „Narodni Listy“ roni imieniem całej Słowiańszczyzny od lodów Syberyi po lasy Czarnej Góry gorżkie łzy nad grobem zmarłego Gorczakowa. W artykule jego pamięci poświęconym podnosi go jako głównego propagatora najwłaściwszego i najsłuszniejszego z sojuszów europejskich t. j. Rosyi i Francyi. Gorczakow w pamięci Sławian żyć będzie wiecznie jako najdzielniejszy szermierz i twórca przebudzenia i samoistnego poczucia siły własnej, choć jego zgon w pierwszej chwili nie wywołał tego wrażenia co śmierć Skobelewa lub Gambetty. Jako dziwne pojmowanie, lub krzyczące fałszowanie faktów podnieść jeszcze musimy twierdzenie „Narodnich Listów“, że zmarły kanclerz rosyjski był reprezentantem liberalnej polityki rządu rosyjskiego wobec Polski i Polaków. I staro-czeskie organa z powodu śmierci Gorczakowa przemawiają także w podobny sposób.

Ciekawy jest też artykuł dziennika „Morawska Orlice,“ organu czesko-morawskiego, z powodu zgonu ks. Gorczakowa, twierdzący, że prócz Turcyi tylko Austrya jest jedynem państwem stojącem w pokrewieństwie plemiennem z panującym narodem szczepu wielko-rosyjskiego. Kończy zaś słowy: Stojąc nad otwartym grobem znakomitego męża stanu współczujemy z narodem rosyjskim razem z nim wyrzekając na nielitosne przeznaczenie zabierające najlepszego syna swej ziemi. Cześć i uznanie jakie mamy dla znamienitego męża nie tylko Rosyi, ale i całej Sławiańszczyzny każe nam złożyć na trumnie zmarłego wieniec uwity z kwiatów i liścia słowiańskiej lipy, jako dowód szczerej wdzięczności za wyzwolenie naszych południowych braci, wyłączne dzieło polityki zgasłego męża stanu.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych dn. 13 b. m. miał minister Mancini mowę, która pięć godzin trwała i z niezmierną uwagą słuchaną była. Jego wywody pozbawione wszelkich retorycznych ozdób, zrobiły wielkie wrażenie. O stosunku Włoch do Austryi i Niemiec powiedział: „Stosunek z Austryą tak się dobrze ułożył od czasu odwiedzin króla w Wiedniu, że można go obecnie nazwać serdecznym. Stosunek ten nie został zamącony przez smutne wypadki ostatnich czasów, przez demonstracye i wystąpienia niegodne wykształconego narodu. Rząd będzie go starannie podtrzymywał i jest pewny waszego poparcia (skrajna lewica woła: Nigdy!). Włochy mają w Austryi i Niemczech gwarancyę pokoju i bezpieczeństwa przeciw wszelkiemu gwałtowi i nie poświęcą dlatego nic ze swej godności i niepodległości. Tym, którzy w zbliżeniu do Francyi widzą oddalenie się od tamtych mocarstw, powiem, że to jest nieprawdą, gdyż właśnie przez przyjaźń zmusiliśmy Francyę do większej dla nas uprzejmości. Tym, którzy sądzą, że polityka mocarstwa powinna się kierować podług życzeń kilku ulicznych demonstrantów, przypominam, że czasy takich ludzi jak Aleardi i Berchet minęły, a sam Giusti oświadczył, że niech tylko Austryacy ustąpią za Alpy, a będziemy ich przyjaciółmi. Dlatego, że jest w Austryi kilka włoskich miejscowości, mamy się domagać ich zwrotu? W takim razie musielibyśmy żądać od Anglii i Francyi: Malty, Nicei i Korsyki. Od Austryi domaganoby się niemieckich prowincyj, Anglia i Francya musiałyby z sobą walczyć, a cała Europa znosiłaby okropną wojnę. Przywódzcy irydentystów nie wierzą w możliwość podobnej niedorzeczności. Nie, muszę powiedzieć przykrą prawdę, oni nie chcą Tryestu i Trydentu, ale upadku monarchii, tej instytucyi, do której naród krwią swego serca jest przywiązany. Te bezwstydne zamachy bezczelnej drobnej mniejszości zostały za granicą odpowiednio ocenione.“ Wracając do stosunku z Austryą i Niemcami, oświadczył minister, że związek z temi państwami niema na celu wrogiego wystąpienia przeciw jakiemu innemu mocarstwu. Owszem głównym punktem austro-włosko-niemieckiego programu było wstrzymać się nawet od wszelkich kroków, któreby mogły nieufność wzbudzić, a czas pokaże, że podobne zachowanie się dopomoże Włochom do utrzymania dobrych stosunków z Francyą i zachowania przyjaźni Anglii.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 15 marca (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem Izby deputowanych wniósł rząd przedłożenie kredytów dodatkowych a w nich i sumę na uzupełnienie uniwersytetu czeskiego w Pradze fakultatem medycznym w wysokości 230 tysięcy reńskich. Na wniosek Riegera odstąpiono przedłożenie komisyi budżetowej z uchwaleniem dla nagłości wszelkich skróceń procedury.

Wśród dodatków kredytowych, o jakich komisya dziś złożyła sprawozdanie, znajduje się 1920 złr. przeznaczone na dotacyę katedry historyi polskiej w uniwersytecie lwowskim i 7 tysięcy na wprowadzenie w życie trzeciego gimnazyum w Krakowie. (Suma dodatkowych kredytów na świeżo uznane cele naukowe Austryi wynosi 76 tysięcy, nie licząc wzmiankowanego fakultetu medycznego. Przyp. Red.)

Wiedeń 14 marca. Na maskaradzie włoskiej, urządzonej na dochód dotkniętych wylewami w Karyntyi i Tyrolu, byli obecni cesarz i kilku arcyksiążąt.

Na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożono budżetowemu wydziałowi projekt ustawy o kredycie dodatkowym na czeski wydział lekarski z prawem złożenia ustnego sprawozdania. Po odparciu przez ministra rolnictwa zarzutów Koppa i Walderta, po przemówieniu Haracha i odparciu przez Clama wycieczek Koppa przeciw tyrolczykom przyjęto tytuł pierwszy budżetu miministeryum rolnictwa.

Wiedeń 15 marca. Izba deputowanych. Fürnkranz wnosi rozpisanie konkursu na środki wyniszczające fylokserę. Minister spodziewa się dobrych rezultatów od zwołanej w tym celu ankiety, ale nie może popierać wniosku Fürnkranza. Tytuł „kultura krajowa“ przyjęto. Przy tytule „organa nadzorujace“ odpiera Giovanelli wczorajsze wywody Koppa, wykazując, że władze autonomiczne Tyrolu zwracają baczną uwagę na leśnictwo. Süess Edward nie wątpi o dobrych zamiarach Wydziału krajowego tyrolskiego, ale wykonanie dobrych przepisów może być nieodpowiednie. Kopp polemizuje z Giovanellim, mówiąc, że mówca chce sparaliżować dobre zachowanie się lewicy w sprawie pomocy dla Tyrolu.

Wiedeń 15 marca. W Izbie deputowanych przyjęto bez rozpraw prawo o poborze podatków przez kwiecień. Przy obradach nad kredytem dodatkowym na czeski wydział medyczny, który ostatecznie przyjęto, przypomniał Rechbauer budowę uniwersytetu w Gratzu i zapytywał, dlaczego Styrya ma płacić na drugi wydział lekarski w Pradze.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, żądał Tausche popierania techniki rolniczej w zakładach naukowych, Russ chce subwencyonować małych posiadaczy ziemskich. Tytuł „zakłady naukowe rolnicze“ przyjęto. Roser żąda zalesienia „Olbrzymich gór“.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego oświadczył minister oświaty na zapytanie Russa, że znajomość języka niemieckiego będzie wymagana i nadal od kandydatów na fizyków rządowych, podobne wymaganie nie będzie stawiane tym, którzy na przyszłym wydziale czeskim rygoroza składać będą, gdyż nie ma do tego podstawy w ustawie uniwersyteckiej z 28 lutego 1882.

Wiedeń 15 marca. W Izbie deputowanych ukończony budżet ministeryum rolnictwa i rozpoczęto rozprawy nad budżetem ministeryum sprawiedliwości.

Baden-Baden 14 marca. Ciało Gorczakowa złożono w południe w rosyjskiej kaplicy. Obecne byli księstwo badeńscy i posłowie rosyjscy z Weimaru, Stuttgardu, Berna wraz z władzami.

Rzym 15 marca. Wśród rozpraw Izby nad budżetem ministeryum spraw zewnętrznych, oświadcza Minghetti, że jest zupełnie zadowolony z oświadczenia ministra z wyjątkiem nieinterwencyi w Egipcie — pochwala zarazem oświadczenia Manciniego odnośnie do stosunku i stanowiska w obec Anglii, Austro-Węgier, Niemiec a mianowicie Irrydenty. Fortis (skrajna lewica) gani Manciniego za politykę zagraniczną, i oświadcza się przeciw sojuszowi z Austro-Węgrami. Finzi godzi się na dobry stosunek z Niemcami, chwali związek z Austro-Węgrami, i uważa nawet za politycznie uzasadnione, wzmacniać austro-włoskie przymierze. Podnosi, że Austrya nie będzie mogła spuszczać się na nas, póki na Śródziemnem morzu będziemy na niebezpieczeństwo narażeni. Żałuje nieinterwencyi w Egipcie. Mancini przedstawia znowu powody odrzucenia interwencyi i dodaje: „gdybyśmy przyjęli prawo do terytoryalnych roszczeń, wyzwalibyśmy wszystkie mocarstwa. Minister nigdy nie będzie się kierował polityką, któraby wykluczyła Włochy z rzędu cywilizowanych narodów.“ Rozprawy ogólne zamknięto.

Z powodu rocznicy urodzin króla, dawał Mancini obiad dla ciała dyplomatycznego, Keydel jako dziekan ciała dyplomatycznego. pił zdrowie króla i jego rodziny. Mancini pił zdrowie monarchów i zwierzchników sprzymierzonych państw.

Paryż 14 marca. Aresztowane z powodu manifestacyj obce indywidua zostały po osądzeniu wydalone za granicę. Jeden badeńczyk został skazany za współudział w manifestacyach na miesiąc więzienia. Dzisiaj wydalono 40 elewów z drugiego oddziału liceum. Prawica Izby postanowiła interpelować rząd z powodu zamieszek w liceum; mowcy wykażą, że przyczyna leży w świeckiem wychowaniu.

Doniesienie z Konstantynopola do ajencyi Havasa sądzi, że ostateczny wybór sułtana co do nominacyi gubernatora Libanu padł na Nasry-beja.

Londyn 14 marca. Izba niższa odrzuciła nbill Parella 250 głosami przeciwko 63.

Bukareszt 14 marca. W senacie i Izbie wniesiono interpelacye co do powodów podróży króla za granicę. W Izbie oświadczył prezes ministrów, że Rumunia nie otrzymała jeszcze urzędowego tekstu umowy dunajowej, nie zaprzestanie jednak mimo przyjścia takowej do skutku zaprzeczać umowie obowiązującego znaczenia; co do Arab-Tabii zamianuje rząd niezwłocznie komisyę, która otrzyma polecenie objęcia w posiadanie części rumuńsko-bułgarskiej granicy, przyznanych Rumunii przez Europę.

Kursa telegraficzne z d. 15 marca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·20. Renta srebrna 78·50 Renta złota 97·75. 6% Węgierska —·—. Losy z r 1860 —·—. Akcye banku Austro-węgierskiego —·—. Akcye kredytowe 311·90. Londyn 119·75. Dukat 5·65. Napoleondor 9·48—. Lombardy 143·50. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. 309·50. Akcye Lwow. Czerniow. —·—. Akcye kolei węg. półnoeno-wschodn. —·—. Akcye Anglo-Banku 116·50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. —·—. Losy prem. węgierskie —·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. Marki 58·50. Ruble papierowe —·—. 4% Renta złota węgierska 88·62. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·95. Akcye Siedmiogrodzkie —·—.

Berlin, z d. 15 b. m. 1883, r.

Wiedeń —·—. Banknoty —·—. Warszawa —·—. Ruble —·—. 5% Listy Zast. Pol. —·—. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. —·—. Akcye kredyt. 546·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Targ na zboże.

Kraków 14-go marca. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 9·50 złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·50 złr., pszenica żółta od 7·— złr, do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·75 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 5·50 złr. do 6·— złr., owies od 6·25 złr. do 6·75 złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do —·— złr.

Lwów 13-go marca. Pszenica czerwona od 8·08 złr. do 8·85 złr., pszenica biała od 7·90 złr. do 8·30 złr., pszenica żółta od 7·60 złr. do 8·15 złr., żyto od 5·20 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 5·35 złr., do 5·85 złr., jęczmień na paszę od 4·58 złr. do 5·10 złr., owies od 5·— złr. do 5·30 złr., groch od 7·08 złr. do 9·— złr., kukurydza od 6·— złr. do 6·25 złr., hreczka od 6·40 złr. do 6·75 złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 83·— złr.

Wiedeń 13-go marca. Pszenica za 100 kilogramów od 10·05 złr. do 10·07 złr., żyto od 7·60 złr. do 7·62 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 7·03 złr. do 7·05 złr., kukurydza od 6·84 złr. do 6·86 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 32·25 złr.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 16 Marca.

	płaca	żądaja
Ruble pap. za 100 rs.	118 25	119 75
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 50	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	86 50	88 --
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	305 —	308 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	169 —	172 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
4½" m. Stanisławowa 20 złr.	18 50	20 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 25	88 25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 14 Marca.

		płaca	żądaja
Obligi długu państwa.			
4·2 % Renta pap. 100 złr.		78 25	78 40
4·2 % „ srebrna 100 złr.		78 45	78 65
4% „ złota 100 złr.		97 75	97 90
5% „ pap. 100 złr.		92 80	92 95
4% „ złota węgierska 100 złr.		88 65	88 80
5% „ papierowa 100 złr.		86 85	87 —
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.		95 50	96 —
Akcye bankowe.			
Anglo-austr.	120 złr.	116 25	116 75
Boden-Credit	200 „	218 50	219 —
Kredyt. dla h. i. p.	140 „	312 70	313 —
Kredyt. węg.	200 „	313 50	314 —
Niższo-Austr.	500 „	850 —	858 —
Hipoteczne galic.	200 „	— —	— —
Austro-węgierskie	500 „	831 -	833
Unionbank	100 „	117 80	118 20
Verkehrsbank	140 „	147 —	148 —
Bankverein	100 „	116 25	116 75
Länderbank	200 „	— —	— —
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr.	— —	— —
Alföldzkie	200 „	170 50	171 —
Elżbiety	210 „	217 75	218 25
Ferdynanda półn.	1000 „	2772	2777
Franc. Józefa	200 „	194 50	195 -
Morawsko-Szlaska	200 „	23 50	24 —
Lwowsko-zerniow.	200 „	170 50	171 —
Aust. półn.-zachod.	200 „	227 25	227 75
Południo „	200 „	143 50	143 50
Tramwaj	200 „	226 50	226 75
Węg.-gal.	200 „	162 50	163 —
Węg. półn.-wschod.	200 „	163 50	164 —
Węg. zachod.	200 „	165 75	166 50
Listy zastawne.			
5% Bodencredit	100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat	100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie		100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.			
Albrechta	300 złr. sr za 100	93 50	93 75
Alföldzkie	200 „ „	95 80	96 10
Gratzkoflach.	150 „ „	98 60	98 80
Elżbiety	— „ „	99 50	100 —
„ 1870	200 „ „	102 50	104 -
„ 1872	200 „ „	103 50	104 -
„ 1873	200 „ „	103 50	104 50
Ferd. półn.	„	105 40	105 80
„ 1872	300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876	100 złr. sr. „	102 40	102 70
Gal. Kar. Lud. 1881	300 złr. sr. za 100	98 60	98 90
Lwow.-Czern. 1865	300 „ „	94 —	94 50
„ 1867	300 „ „	93 40	93 70
„ 1868	300 „ „	93 80	94 30
„ 1872	300 „ „	93 25	93 75
Rudolfa	300 „ „	99 30	99 70
„ 1869	300 „ „	99 50	99 90
„ 1872	300 „ „	99 30	99 70
Siedmiogrodzkie	200 „ „	92 40	92 80

Papiery loteryjne.		płaca	żądaja
3% Bodencredit	100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie	100 „	109 75	110 —
3% Serbskie	100 fr.	32 25	32 50
3% Tureckie	400 „	26 30	26 60
5% Reg. Dunaju	100 złr.	114 25	114 75
4% Żeglugi Dunaju	100 „	108 50	109 —
4% Tryest	100 „	127 -	127 50
4% Tryest	50 „	— —	— —
4% 1854 Losy	250 „	118 75	119 25
4% 1860 Losy	500 „	131 25	131 75
„ „	100 „	136 75	137 25
Losy 1864	100 „	167 —	167 75
Losy czerwonego Krzyża węg.	— „	6 25	6 50
Węgierskie	100 „	116 —	116 50
M. Wiednia	100 „	125 —	125 50
Kredytowe	100 „	170 10	117 50
Klary	40 „	37 75	38 25
M. Insbruku	20 „	21 50	22 —
Keglewicz	10 „	20 —	20 50
M. Krakowa	20 „	— —	19 25
M. Lublany	20 „	23 25	23 75
M. Budy	40 „	39 50	40 50
Palfy	40 „	36 40	36 90
Czerwonego Krzyża	10 „	12 25	12 75
Rudolfa	10 „	20 30	20 50
Salm	40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu	20 „	22 50	23 —
St. Genois	40 „	45 --	45 75
M. Stanisławowa	20 „	25 50	26 50
Waldstein	20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz	20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit	„	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.